

ANNA ŁEBKOWSKA *EMPATIA.
O LITERACKICH NARRACJACH
PRZEŁOMU XX I XXI WIEKU*,
UNIVERSITAS, Łódź 2008, s. 326.

Studium Anny Łebkowskiej, poświęcone zagadnieniu empatii w literaturze najnowszej, jest próbą zaadaptowania kategorii z kręgu tzw. krytyki etycznej na potrzeby ogólnej teorii literatury, zorientowanej antropologicznie i kulturowo. Autorka pozostaje wierna swym dotychczasowym zainteresowaniom problemami fikcji, antropologii literackiej i literatury współczesnej – monografia jest w dużej mierze sumą jej dotychczasowych prac nad tytułową problematyką M.in. szkice publikowane w „Tekstach Drugich”, np. *O pragnieniu empatii w prozie polskiej końca XX wieku*, z. 5/2002.) Jest to zarazem wyczerpujące i wyważone zaprezentowanie dotychczasowych ustaleń badaczy i krytyków, przy uwzględnieniu całej złożoności i wielogłosowości refleksji, jak i uzupełnienie wiedzy np. w zakresie możliwych empatycznych mediacji (ekfaza, fotografia, powieść hipertekstowa).

W rozdziale wstępnym autorka ogólnie zarysowuje miejsce empatii we współczesnej literaturze i towarzyszących jej dyskursach badawczych: literaturoznawczym, antropologicznokulturowym i estetycznym. Sygnalizuje rozwijane w dalszej części zagadnienia, jak np. rola technik narracyjnych w wyrażaniu treści empatycznych, zmiany w rozumieniu pojęcia empatii na przestrzeni XX wieku, efekt identyfikacji charakteryzujący relację czytelnik-narrator-postać literacką. Obszary szczególnie ją interesujące to literatura kobieca i gender. Już na wstępie zaznacza się zasadniczy problem, tematyzowany w całej książce a stanowiący immanentną właściwość empatii: otwarcie na cudzą podmiotowość wiąże się z jednej strony z możliwością jej zawłaszczania (niebezpieczeństwo ukrytego autorytaryzmu), z

drugiej – z zagrożeniem utraty własnej autonomii i samoświadomości. Autorka, przytaczając różne postawy i konfrontując przeciwstawne perspektywy, sama zajmuje stanowisko pośrednie; empatię definiuje zarówno jako „współodczuwanie”, „wczucie” (wywodzące się z tradycji *Ein-fühlung*), jak i „współczucie” w rozumieniu potocznym. Zauważa: „(...) empatia nie daje się sprowadzić do dążenia do całkowitej identyfikacji, polega bowiem na ustawicznym napięciu między innością a dążeniem do bliskości. Innymi słowy: w grę wchodzi tu głównie relacje oparte zazwyczaj na paradoksie współodczuwania i bycia obok, świadomego wytlumienia własnej ekspresji i zarazem powstrzymywania się od zbyt daleko posuniętej ingerencji w cudzą autonomię”.

W tym kontekście pojawia się też termin: symulacja, traktowany jednak z rezerwą przez Łebkowską z uwagi na rozmyte granice znaczeniowe. Rozdział wprowadzający zamyka stwierdzenie o wyjątkowej funkcji literatury, we własnym obrębie problematyzującej doświadczenie empatii. Dzięki płaszczyźnie metafiki możliwe staje się prześledzenie procesów autokonstrukcji i konstrukcji innego, przy świadomości nieusuwalności filtrów kulturowych i stereotypów.

Kolejny rozdział porusza zagadnienie empatii w prozie polskiej przełomu XX i XXI wieku, przy czym już tytuł „o pragnieniu empatii” sugeruje sposób istnienia tej kategorii w tekstach i założeniach teoretycznych. Łebkowska podkreśla jej znaczenie jako nieodzownej predyspozycji twórczej, przytaczając uwagi i porady z tomu *Lekcja pisania*. Analizując następnie wybrane dzieła współczesnej polskiej prozy zauważa, że często mamy do czynienia z doświadczeniem nieprzekraczalnego pęknięcia między całkowitą niemożnością a pragnieniem współodczuwania, co prowadzi do paradoksalnej sytuacji, gdy to, co nieosiągalne, uobecnia się po-

przez swą nieobecność. Postulowanie empatii w wypowiedziach pozaliterackich, któremu w sferze twórczości odpowiada tęsknota za współodczuciem upragnionym, ale nieosiągalnym, jawi się jako generalna tendencja. Wynika to z ukształtowanego pod koniec XIX wieku sposobu przedstawiania psychiki jako rzeczywistości niepenetrowalnej, co tłumaczy też przewagę narracji pierwszoosobowej nad personalną – ta pierwsza unaocznia idiosynkratyczny, nieprzejrzysty charakter świadomości podmiotu, w najnowszych tekstach dodatkowo ujawniając fikcyjność kreowanego przez ten podmiot świata. Łebkowska zauważa w prozie współczesnej dwa główne typy dążenia do empatycznego zbliżenia: pierwszy, oparty na wysiłku poznawczym, połączonym z interpretacją, drugi – zasadzający się na bliskości emocjonalnej. Pierwszy bywa osiągnięty przez ciągi opowieści, często rekonstruujących przeszłość na zasadzie hipotetycznych wersji wydarzeń (*Weiser Dawidek*, opowiadania Herlinga-Grudzińskiego). Drugi polega na próbach odtworzenia w sobie cudzych stanów emocjonalnych, w czym pomaga skupienie się na przedmiotach bezpośrednio określających postać, jej różnorodnych wizerunkach, na danym miejscu, ewokującym wspólną pamięć, czy języku jako medium umożliwiającym проникnięcie w cudzy sposób mówienia (i myślenia) o świecie. Z owym drugim wariantem empatii mamy do czynienia w opowiadaniach I. Filipiak, choć paradoksalnie zbliżenie do innego zachodzi często nie przez usuwanie warstw pośredniczących, co przez ich nakładanie w nadmiarze.

Nadmiar tekstów i metafikcyjność stają się sposobem zbliżającym do innego, choć nie zawsze skutecznym – jako przykład autorka podaje *Tworci* Bieńczyka, w których mimo pozornego oswajania świata przez mnożenie tekstów, проникnięcie w wewnętrzny świat bohaterów okazuje się

niemożliwe – „pozostaje zatem jedynie pragnienie empatii i zarazem pozostają próby opowiedzenia ich historii” (Łebkowska, 59). W podsumowaniu pada stwierdzenie o wielowymiarowości realizacji empatii we współczesnej prozie. Po pierwsze, otwarcie się na cudzą podmiotowość współgra z dążeniem do samopoznania i w tym sensie na znaczenie epistemologiczne. Pragnieniu pełni (poznania) przy zachowaniu autonomii poznającego i poznawanego towarzyszy wymiar metafizyczny i etyczny. Badaczka stwierdza: „(...) współodczuwanie to bycie wobec wykluczonego, wyobcowanego bądź wyłączonego wbrew własnej woli (w grę tu wchodzi obszar społeczny, narodowy bądź kulturowy), marginalizowanego, skazanego na milczenie i nieobecność, bądź podporządkowanego” (Łebkowska, 60).

Warto zauważyć, że w powyższym fragmencie wyraźnie podkreślony został etyczny sens empatii jako współczucia, pominięto natomiast jej wymiar psychologiczny (Nussbaum, 1990, Jauss, 1991). Wreszcie empatia jako istota twórczości odwołania swój wymiar estetyczny, będąc podłożem zabiegów narracyjnych i fabułotwórczych, konstruujących relacje interpersonalne na płaszczyźnie fikcji i metafikcji.

Przedmiotem następnego rozdziału są relacje między empatią a stereotypem, analizowane z dwóch perspektyw, sygnalizowanych w tytułach podrozdziałów: „Empatia przeciw stereotypowi” oraz „Empatia wewnątrz stereotypu”. Niebezpieczeństwa stereotypizacji polegają na nakładaniu na drugi podmiot nadmiernie schematycznych (acz do końca nieusuwalnych) filtrów kulturowych, co z kolei wiąże się z asymetrią zdobywanej w ten sposób wiedzy, a wręcz z niechęcią poznawczą (pozorna oczywistość wiedzy). Jednym z przejawów stereotypizacji jest postrzeganie empatyczności jako cechy wyraźnie kobiecej i, co za tym idzie, narzuca nie kobietom zachowań empatycznych.

Wymuszanie empatii zaprzecza jej istocie i może prowadzić do sytuacji, kiedy współodczuwanie, jako społeczny obowiązek, jest waloryzowane ujemnie, podczas gdy postawa obcości, jako kierująca się ku suwerenności, jest postrzegana dodatnio (Łebkowska, 83). Tak więc dążenie do empatii pozostaje wartością, jeśli jest działaniem świadomie i autonomicznie wybranym i pożądanym, spotyka się natomiast z niechęcią i odrzuceniem, kiedy empatia jawi się jako zastygły zbiór stereotypowych przedstawień oraz system oczekiwań i wymagań. Ów złożony stosunek do empatii zaznacza się m.in. w prozie Filipiak, gdzie negacja współgra z afirmacją; samo zagadnienie zaś odrywa ważną rolę w nurcie literatury kobiecej i poświęconej jej krytyki w kontekście relacji między czytelniczką, autorką i bohaterką.

Następnie autorka problematyzuje rolę narracji biograficznych, szczególnie podatnych na przybieranie empatycznego charakteru, wskazując na ich stosunek do „czystej” fikcji literackiej. Jedną z wstępnych tez jest postrzeganie narracyjności jako kategorii nadrzędnej, niejako zacierającej różnicę między fikcją a faktem, choć istnieje też grupa zwolenników rozdzielania narracji fikcjonalnej od faktycznej. Szczególnie interesujące wydaje się dla Łebkowskiej zbadanie sytuacji, gdy opowieść biograficzna usytuowana w ramach fikcji jednocześnie na różne sposoby ujawnia i problematyzuje własną fikcjonalność. Istotne byłoby tu zwłaszcza wyeksponowanie sytuacji narracyjnej i osoby biografą. Popularne zabiegi, jak projekcja w przeszłość czy fikcyjne odtwarzanie rodzinnej historii, będące pozornie wyjściem ku innemu, okazują się często drogą ku samopoznaniu i utrwaleniu własnej tożsamości, np. dzięki zbudowaniu mitycznej jedności pozaczasowej (*Bohiń* Konwickiego). Innym sposobem jest zwrot ku uniwersalnym doświadczeniom i odczuciom, jak np. ból, przy czym wyraźnie

chodzi tu „o bezpośrednie doznanie somatyczne (połączone ze sferą emocji), a nie o jego wymiar sensotwórczy, chodzi o dotarcie do tego obszaru, który od tych zmiennych kulturowo zapośredniczeń byłby wolny, o uchwycenie tej sfery, która jest uniwersalnie dostępna, choć problematyczna w swej wyrażalności” (Łebkowska, 94). Osobny przypadek stanowią teksty, w których wyeksponowaniu podlegają same procedury nabywania wiedzy – wymiar ontologiczny kreowanych historii, i tak poddany ciągłej metanarracyjnej tematyzacji i destabilizacji, ustępuje miejsca aspektowi epistemologicznemu. Na pierwszym planie znajduje się proces dociekania losów, jak też postawy psychicznej (i emocjonalnej) oraz światopoglądu bohatera. W tym drugim wymiarze często zaznacza się poczucie rozdźwięku między potrzebą opowiadania i zrozumienia a niemożnością ujęcia w struktury narracyjne, co Łebkowska określa „paradoksem narracji koniecznej, ale niemożliwej”.

Dwie kolejne części monografii zajmują się wykorzystaniem przedstawień wizualnych w narracji w funkcji empatycznych mediacji. Jako pierwsze analizowane są ekfrazy – słowne przedstawienia dzieł plastycznych, z natury rzeczy zwracające uwagę swą autoreferencjalnością. Jednak służą one nie tylko problematyzowaniu mediacji werbalnej, ale też podkreśleniu zapośredniczeń w relacjach międzyludzkich. Istotny okazuje się tu aspekt focalizacji na co wskazuje choćby fakt narracji pierwszoosobowej i zaakcentowanie roli podmiotu. Perspektywa patrzącego i opisującego obraz malarski przecina się z perspektywą jego autora, innego widza, czy wreszcie – czytelnika. Łebkowska konkluduje: „(...) z jednej strony ekfrazy zdają się pełnić w literackich światach międzyludzkich funkcje wspomagającą, ułatwiającą rozumienie itd., z drugiej jednak strony ustawiczne, typowe dla prozy współczesnej zmaganie między tym, co

werbalne i wizualne, funkcję tę może podważać, wskazując na sytuację niemożności i blokady w owych relacjach (Łebkowska, 126)

Dodać by tu można, że napięcie uobecnienia się na samej płaszczyźnie wizualnej wskutek konfrontacji wielości spojrzeń wielu różnych podmiotów.

Jeśli natomiast chodzi o fotografię jako medium zbliżające do innego, może ona pojawiać się w roli paratekstowego rekwizytu jako pomocny środek unaocznienia lub wzbogacenia przekazywanych treści. Może też stanowić przedmiot opisu – jako artefakt lub wytwór wyobraźni – lub służyć metaforyzacji samego aktu snucia narracji (utożsamienie opowiadania z czynnością fotografowania). Istotny jest tu aspekt temporalny – z reguły fotografii, także wyobrażone, odsyłają do przeszłości. Dotyczy to również zdjęć, których przywołanie w tekście stanowi rodzaj autoprezentacji patrzącego podmiotu; spojrzenie na siebie z dystansu czasu, oczyma innych, jest jedną z dróg samopoznania a także specyficznej empatycznej identyfikacji z innym, choć ciągle własnym ja. Mimo różnorodnych możliwości wyzyskania oscylacji między światem na fotografii a światem zewnętrznym, w prozie współczesnej akcentuje się raczej jej dwuwymiarowy, hermetyczny charakter, asymetrię między patrzącym a osobą na zdjęciu. Fragmentaryczność i przypadkowość (mimo upozowania) fotografii sugeruje, że jest ona tylko śladem czegoś nieuchwytnego i jako taka tylko w części umożliwia zbliżenie i współodczucie. Istotnym i wskazanym ze względu na przyjęty zakres materiału posunięciem było włączenie do rozważań nad empatią w literaturze najnowszej uwag o hipertekstowej powieści interaktywnej. Autorka pokrótce szkicuje proces jej kształtowania w wyniku postępującej otwartości fabuł m.in. u I. Calvino, Borgesa, Cortazara. Z kategorią hipertekstu wiąże się ikonizacja, nielinearność

a przez to wielogłosowość i wolność wyboru. Jednak tym, co najistotniejsze dla studium o empatii, jest relacja między interakcją a identyfikacją. Materiał badawczy stanowią tu dwie powieści hipertekstowe: *Patchwork girl* Shelley Jackson i *Of Day Of Night* Megan Heyward oraz projekt *Ashaver 220*. Badaczka szczególnie dużo uwagi poświęca pierwszemu dziełu, jego strukturze i uwarunkowaniom interakcji z czytelnikiem, akcentując ambiwalentny charakter tych relacji. Identyfikacja jest nieustającym procesem, efektem aktywności odbiorcy, który wybierając połączenia między poszczególnymi leksjami współtworzy dzieło. Wykorzystanie nowych technologii, a niekiedy wręcz ich celowe skondensowanie, może służyć kreacji okoliczności, w których doświadczenie identyfikacji będzie łatwiejsze, czy bardziej intensywne, ale i tak nigdy zupełne.

Kolejny rozdział książki nosi tytuł: „Poznanie siebie i poznanie innego. Wobec inności literatury” i ujmuje problem lektury pod kątem etycznym i metafizycznym, jako kontaktu z tym, co inne. Niektóre tezy w nim zawarte powrócą później przy okazji refleksji nad wzajemnymi związkami literaturoznawstwa i antropologii. Jeśli idzie o samo pojęcie inności, Łebkowska zauważa tendencję do definiowania go poprzez negację: inne to „nie-tożsame, nie-ja, niereprezentowane, niewysławiane, niedefiniowalne, nietematyzowalne” (Łebkowska, 172). Pragnienie poznania nieodwołalnie rozbija się o niemożność uchwycenia istoty innego bez jednoczesnego zawłaszczenia/zniszczenia; to owocuje szeregiem mediacji i zapośredniczeń, dodajmy – mniej lub bardziej zniekształcających przedmiot dociekań. Między niebezpieczeństwem lektury nadmiernie instrumentalizującej i zideologizowanej a z drugiej strony ujednolicającej i unifikującej autorka widzi drogę wyjścia w wypracowaniu postawy badawczej w

oparciu o kategorię wrażliwości. Rozumie ją jako „rodzaj odbioru nakierowanego na przejawy represjonowania inności i jednocześnie jako formę wpisanego w tekst literacki oporu wobec tego, co narzucone” (Łebkowska, 186) Byłoby to wyczulenie na to, co jednostkowe, przy umiejętności dostrzeżenia funkcjonowania ogólnych zjawisk, na to, co obecne i ci co nieobecne, zarówno w efekcie mniej lub bardziej świadomych przemilczeń, jak i z uwagi na immanentną niewyraźność.

Rozdział o miejscu empatii w współczesnym dyskursie literaturoznawczym jest w dużej mierze rozwinięciem uwag zawartych we wstępie. Autorka co prawda zaznacza, że nie chce śledzić dokładnie historycznych przemian w rozumieniu tej kategorii, niemniej jednak wspomina o tradycji *Einfühlung* i jej wcieleniach związanych z sentymentalizmem i romantyzmem. Brak natomiast jakiegokolwiek wzmianki o roli empatii i altruizmu w literaturze wiktoriańsko-pozytywistycznej (Dixon, 2009). Łebkowska pisze następnie o łączeniu estetyki z psychologią i wyraźnym nastawieniem wartościującym w krytyce literackiej Młodej Polski, w czym dostrzega wyraz tęsknoty za dotarciem do istoty bytu i rozszerzeniem własnego ja krytyka i twórcy. Istotnym kontekstem jest tu przełom antypozytywistyczny w naukach literaturoznawczych oraz towarzyszące mu antybiografizm i autoafirmacja, kategoria empatii wiąże się zaś ściśle z pojęciem wzniosłości. Pierwsza połowa XX wieku przyniosła zdecydowany odwrót od empatii, za wartość uznając obiektywizm, dystans do obiektu badań, wyrzeczenie się postawy wartościującej. Łebkowska przywołuje w tym miejscu tezy estetyki Worringera, który rozróżnia między sztuką abstrakcyjną a empatyczną, w pierwszej, pełnej wewnętrznego lęku i zagubienia, dostrzegając dążenie do transcendencji, w drugiej – wyraz „banalnej teorii imitacji”, naiwnego antropomor-

fizmu. W najnowszych propozycjach krytycznych widać powrót do zarzuconego w ubiegłym stuleciu typu lektury aprobującej, zakładającej dążenie do częściowej identyfikacji podmiotu czytającego i autorskiego, jednak – inaczej niż wcześniej – nie na zasadzie pełnej wspólnoty w jednym „duchu”, ale poprzez wydobywanie, uświadamianie i pokonywanie różnic. Z takim podejściem współgra żywe zainteresowanie problematyką emocji i sposobami ich istnienia w dyskursie literackim, jak też wzrost znaczenia kategorii cielesności, jako immanentnego elementu wielostopniowego doświadczenia świata (zniesienie sztucznego podziału na wewnętrzne i zewnętrzne). Tę część rozważań zamyka przypomnienie nurtu niejako antycypującego krytykę etyczną czy teorię symulacji, mianowicie krytyki identyfikującej Pouleta, wciąż stanowiącej inspirację dla niektórych twórców/i krytyków, jak np. wskazywany przez autorkę Marek Bieliński.

Zamknięcie głównych rozważań stanowi szkic podejmujący kwestię relacji i rozróżnień między antropologią literatury a antropologią literacką. Jest podzielony na podrozdziały, których tytuły dają wyrazne wskazówki dotyczące treści: 1. „Antropologia jako literatura albo literackość antropologii”. 2. „Antropologia literatury lub literaturoznawstwo jako antropologia”. 3. „Literatura jako antropologia”. Pierwsze ujęcie zasadza się na wykorzystywaniu kategorii o proveniencji literaturoznawczej, jak narracja, fikcja czy mimesis w badaniach antropologicznych. Drugie zakłada szerokie rozumienie antropologii, w tym obejmujące obszar zainteresowań tradycyjnie przypisywany teorii literatury. Efektem obu tendencji jest hybrydyczność, lub – lepiej – transdyscyplinarność badań, przy różnym rozłożeniu akcentów. Oprócz niewątpliwych zalet takie podejście niesie ze sobą również zagrożenia, z których główne dotyczy moż-

liwości instrumentalnego traktowania literatury, „zaprzepaszczenia literatury w jej wyjątkowości”, jak ujmuję to autorka studium. Sama wyraźnie broni owej wyjątkowości, postulując za innymi zwolennikami autonomii dzieł literackich, że antropolog literatury „powinien być daleki od sprowadzania obiektu swoich badań do jednego z przejawów kultury czy wyłącznie jej śladów” (Łebkowska, 236). Wreszcie zwraca uwagę na trzecią opcję, podkreślając bliskość postaw antropologa i twórcy literackiego. Jako punkt odniesienia służą tu poglądy Wolfganga Isera, zaś antropologiczne właściwości samej literatury, jakie widzi autorka, to nakierowanie na rozumienie człowieka, interpretację świata, podmiotu, inności, przy uwzględnieniu uwarunkowań poznawczych danej kultury. Cały artykuł, niewątpliwie porządkujący kwestie istotne i aktualne we współczesnej refleksji literaturoznawczej, sprawia jednak wrażenie stosunkowo najluźniej powiązanego z zasadniczym tematem całej monografii. Zagadnienie empatii, ważne zarówno dla literatury, jak i antropologii, pojawia się tu niejako implicytnie i na marginesie. W zasadzie równie dobrze mógłby znaleźć swoje miejsce w następującym tuż po nim aneksie, wraz z tekstami poruszającymi ogólniejsze problemy teoretyczne, głównie narratologiczne.

Pierwszy z rozdziałów umieszczonych w aneksie dotyczy rosnącego znaczenia postaci w kontekście najnowszych teorii narracji; wiąże się to nie tylko z popularnością lektury identyfikacyjnej, umożliwiającej mnogość projekcji czytelniczego „ja” i w efekcie poszerzenie samowiedzy, ale też z równoczesną prezentacją technik konstruowania postaci literackiej, tematyzacją przedstawiania. Ten swoisty *Verfremdungseffekt* chroni z jednej strony przed banalizacją naiwnego odbioru, z drugiej – przed zredukowaniem uwag metafikcyjnych do suchego dydaktyzmu. Kolejny tekst, zatytułowany: „Gra-

nice narracji”, nawiązuje po części do tez poruszonych wcześniej, m.in. podejmując pytanie o atrakcyjność literatury (i literaturoznawstwa) jako hiperdyskursu, jednoczącego różne dyscypliny badawcze, w tym wspomnianą antropologię. Łebkowska stara się zachować tu umiarkowany optymizm; wskazuje na stymulacyjną i ożywczą rolę literatury, ale pisze też o „narastającej mocy radiacyjnej (...) pewnych pojęć kategorii” w bardziej ogólnym zakresie. Niemniej jednak to literaturze przypisuje szczególne możliwości humanistyczne, np. w zakresie testowania kulturowych sposobów bycia w świecie i własnych metod ich ukazywania na poziomie metafikcji. Końcowy szkic podejmuje problem lektury genderowej, interesującej ze względu na transgresyjny i interdyscyplinarny charakter. We wnioskach końcowych autorka po raz kolejny zwraca uwagę na uprzywilejowaną pozycję literatury, jako dyskursu umożliwiającego uchylenie ram narzucanych przez kulturowe konstrukty poznawcze. Właśnie perspektywa genderowa ujawnia jej zdaniem uwikłania kulturowe i selektywność pozornie obiektywnej krytyki literackiej. Raz jeszcze pojawia się apel o uruchomienie w szerszym zakresie narzędzia popularyzowanego przez badania gender, tj. swoistej wrażliwości, jako oporu przeciw represjonowaniu inności i sprzeciwu wobec tego, co narzucone, ogólne, instrumentalne bądź służące instrumentalizacji.

Powyższe streszczenie, choć dość rozbudowane, daje tylko przybliżone pojęcie o bogactwie merytorycznym omawianej publikacji. Główny temat został ujęty profesjonalnie i przeglądowo; nawet kiedy autorka wprost ogranicza pole swoich rozważań do wybranych zagadnień, stara się choćby zasignalizować inne stanowiska badawcze, metodologie i teorie, nie rzadko wzajemnie ze sobą konkurujące. Często zajmuje też własne stanowisko w kwestiach kontrowersyjnych, znajdując

złoty środek między przeciwieństwami i kierując się zasadą zdroworozsądkowości. Analityczne ujęcie tematu przekłada się na przejrzystość, konsekwencję i logiczność wywodu, jednocześnie klarowna struktura i wyodrębnienie podrozdziałów i uwag podsumowujących zdecydowanie ułatwia lekturę. Warto podkreślić szerokie spektrum przywoływanych dzieł literackich, bogactwo cytatów i rozbudowany aparat badawczy, którego wyrazem są wyczerpujące przypisy, nieograniczające się bynajmniej do podania adresu bibliograficznego cytowanej pozycji. Bez przesady można stwierdzić, że stanowią one obok głównego tekstu drugą, równie istotną i ciekawą część monografii. Zebranie w jednym tomie refleksji i wniosków przewijających się w dotychczasowych badaniach autorki zaowocowało stworzeniem obszernego i bardzo aktualnego kompendium wiedzy o literackich wcieleniach empatii.

Karolina Sidowska

AGATA BIELIK-ROBSON,
*ROMANTYZM,
NIEDOKOŃCZONY PROJEKT.
ESEJE, TOWARZYSTWO
AUTORÓW I WYDAWCÓW PRAC
NAUKOWYCH UNIVERSITAS,
KRAKÓW 2008, ss. 478.*

Książka Agaty Bielik-Robson *Romantyzm, niedokończony projekt. Eseje* ukazała się w końcu ubiegłego roku (grudzień 2008), nakładem wydawnictwa Universitas. Praca jest kontynuacją i zarazem rozwinięciem koncepcji znanych ze wcześniejszych dzieł autorki, takich jak m.in. *Duch powierzczeni. Rewizja romantyczna i filozofia* (2004) oraz *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości* (2000).

Romantyzm, niedokończony projekt to zbiór trzydziestu pięciu tekstów, w których zostaje wyłożona tytułowa formuła nowoczesności jako niedokończonego projektu romantyzmu. Analizując twórczość filozofów i pisarzy od XIX wieku po dziś dzień, syntetyzując, recenzując krytycznie czy aprobatywnie, wreszcie – polemizując z tezami znanych myślicieli, a także odpowiadając na zarzuty badaczy czy działaczy społecznych – Agata Bielik-Robson określa się zarówno jako naukowiec i filozofka, jak również publicystka, kobieta i Polka. Przesycona podmiotowym doświadczeniem autorki książka, jest dziełem nie tylko ważnym i pouczającym, ale również fascynującym w lekturze.

Pracę *przepaja* – jak wyraża to sama Bielik-Robson – *duch racjonalności* (s. 6), charakterystyczny dla brytyjskich romantyków, na których dokonania powołuje się autorka. Chociaż badaczka nie ucieka od trudnych tematów, formułuje kontrowersyjne tezy i oceny oraz dokonywa przewartościowania niektórych z utrwalonych w nauce, filozofii czy socjologii pojęć, to cechuje ją nastawienie dialogiczne, otwarta postawa i zdecydowanie podkreślana niechęć do ferowania wyroków. W tym sensie zwycięża postulowana przez nią racjonalność, która pociąga za sobą niemożność przemawiania głosem walczącego o Sprawę fanatyka. Co więcej, w esejach pojawiają się gesty zawieszenia i ironii, pokazujące podejrzliwość badaczki (która pragnie zachować suwerenność myślenia) wobec własnego entuzjazmu. W tekstach są także fragmenty, w których autorka prowokuje, odważnie formułując sądy, które stają się przedmiotem polemiki – kilkakrotnie w książce po krytycznym eseju zostaje umieszczony kolejny, będący odpowiedzią na zarzuty sformułowane na podstawie poprzedniego (dzieje się tak np. w przypadku dyskusji Agaty Bielik-Robson z Michałem Pawłem Markowskim, Slavojem Žižkiem czy Kazimierą Szczuką). Polemiki te prowadzone są w tonie